

## Koło PTL w Śremie

## Poza codziennością

**K**iedy się patrzy na piętrzące się prace plastyczne podopiecznych Zakładu Pielegnacyjno-Opiekuńczego SPZOZ w Śremie, narzuca się myśl o obecności tej drugiej, lepszej strony egzystencji człowieka. Nie tej codziennej, obolałej, schorowanej, z którą mają do czynienia lekarze na co dzień. Ponadto jest jeszcze dowodem na to, jakim lekiem, terapią wydobywającą z każdego człowieka to, co czyni go pięknym i wyjątkowym, mimo sporych nieraz fizycznych dolegliwości, jest uprawianie sztuki. Choć nie są to prace aspirujące do miana dzieł sztuki, to zachwycają prawdziwością, a przede wszystkim jakąś wyraźnie wyczuwalną energią, siłą witalną.

Każdy z uczestników uroczystego przedpopielcowego spotkania śremskiego koła PTL mógł zabrać na pamiątkę małą pracę z zestawu przygotowanego dla gości. Zrobione techniką dekupażu obrazeczki z banalnymi zdawałoby się motywami stały się wyjątkowymi drobiazgami. Na pewno dumna była z tego dyrektor placówki Barbara Skibska, która od lat walczy o zniesienie wykluczenia społecznego osób ze schorzeniami psychicznymi. I każdy postęp w tej dziedzinie uważa za istotny dowód na zasadność takiego usytuowania śremskiej placówki jak obecnie – blisko środowiska zamieszkania i dla tego środowiska.

To wszystko wyjaśnia też, dlaczego prezes koła, dr Barbara Siwińska, już drugi raz z kolei zaprasza na tradycyjne spotkanie podkoziółkowe właśnie tu. Wszak dyrektor ośrodka Barbara Skibska otrzymała niedawno przyznaną przez Zarząd Główny odznakę PTL *Bene Meritus*. A dopiero na tym ostatnim spotkaniu odebrali swoje równocześnie przyznane wyróżnienia Zasłużonemu Polskie Towarzystwo Lekarskie prof. Zofia Niemir z Kliniki Nefrologii Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu i dr med. Wojciech Romanowski, dyrektor Poznańskiego Ośrodka Reumatologicznego w Śremie kontynuujący dzieło ojca, Wiesława, który stworzył ten ośrodek.

Doktor Wojciech Romanowski zwrócił uwagę na taki aspekt działalności Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, który z czasem coraz bardziej zauważa się i docenia, a mianowicie, że jest to jedno z nielicznych miejsc spotkań lekarzy o różnych specjalnościach. Nawet jeżeli nie mają one charakteru oficjalnego, to choćby tylko zwykła towarzyska wymiana myśli ma tak potrzebny wszystkim charakter inspirowający.

Doktor Siwińska świadomie stwarza takie okazje, mając nadzieję, że generacja młodych lekarzy, walcząca teraz o swoje miejsce w życiu zawodowym, o stabilizację i różnego rodzaju osiągnięcia, z czasem doceni wartość takiego obcowania z mistrzami. A także obcowania z twórcami różnych dziedzin sztuki i tych spośród środowiska lekarskiego, którzy – zrzeszeni lub nie – sami tworzą i to na bardzo wysokim nieraz poziomie. Przypomnienia takich prezentacji mogłyby zdziwić zarówno liczbą, jak i różnorodnością – od rzeźby, malarstwa, ilustracji, karykatury czy w pełni lekarskiej orkiestry do profesjonalnych wykładów o artystach i medycynie.

Jako obserwator działalności Koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Śremie często korzystam z takich okazji. Ucieszyłam się więc z tej ostatniej – spotkania z aktorem Teatru Nowego w Poznaniu Michałem Grudzińskim, który w dowcipnym niby-dialogu z prof. Zbigniewem Kwiasem komentował swoje artystyczne *curriculum vitae*. Któż lepiej niż on wie, że śmiech to zdrowie? Nie tylko jako znakomita forma dotlenienia organizmu, ale także możliwość nabrania dystansu do życia. Stąd wybór do prezentacji na tym wieczorze monologu pióra Antoniego Słonimskiego „Brydź”, bajek Józefa Ignacego Krasickiego „Pijak” oraz „Kot i mysz” podanych poznańską gwarą i bardzo tajemniczej „XIII Księgi Pana Tadeusza” napisanej również gwarą poznańską przez Lecha Konopińskiego.

Śmiech, śmiech pójdzie z nami w drogę do codzienności...

WIDZIAŁA I OPISAŁA:  
BARBARA NOWICKA